

Remont kamiennej kostki. Od najbliższego piątku od godz. 7 przez dwa tygodnie trzeba liczyć się z utrudnieniami na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza z Rynkiem Kościuszki (odcinek z nawierzchnią kamienną). Remontowana będzie kostka. Jeźdźnia zostanie zwężona do jednego pasa w każdym kierunku. Od 5 września zamknięte będą pasy zewnętrzne, natomiast od 11 września – pasy wewnętrzne.

Białystok

Sąd za hajlowanie na cmentarzu wojskowym. Wyrok za tydzień

● Przed białostockim sądem rejonowym ruszył wczoraj proces w sprawie publicznego propagowania faszyzmu i znieważenia pomnika na cmentarzu. Proces zakończył się po jednej rozprawie

Z sądu

Magdalena Kuzmiuk
mkuzmiuk@poranny.pl

Według prokuratury, Sylwia O. i Mateusz M. wnieśli ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia w czasie manifestacji na cmentarzu wojskowym z okazji Święta Niepodległości. Oboje to sympatycy Narodowego Odrodzenia Polski – organizatora manifestacji.

Wczoraj 19-letnia białostoczanka i 41-letni mieszkaniec Warszawy stanęli przed Sądem Rejonowym w Białymstoku oskarżeni o publiczne propago-

wanie faszyzmu i znieważenie pomnika-oltarza. To było 10 listopada ubiegłego roku.

Oskarżeni nie przyznają się. Zarzekają się, że gest, który wykonali, był tzw. salutem rzymskim. Pokazali go spontanicznie. Tak chcieli oddać hołd polskim żołnierzom, którzy polegli w czasie II wojny światowej.

- Czy zdawała sobie pani sprawę, że ten gest może zostać odebrany jako pozdrowienie hitlerowskie? - zapytał oskarżoną na rozprawie sędzia Andrzej Kochanowski.

- Chodzę na lekcje historii, mam tego świadomość. Uważam, że liczą się też moje inten-

cje. W tamtym momencie nawet przez myśl mi nie przeszło, że mogę zostać uznana za jakąś faszystkę czy neonazistkę - odpowiedziała Sylwia O.

Stwierdziła, że jest zdziwiona „całym zamieszaniem”, jak określiła śledztwo i proces.

Drugi z oskarżonych Mateusz M. odmówił wczoraj wyjaś-

nień. Podobną postawę prezentował w śledztwie.

Wszyscy świadkowie zostali wczoraj przesłuchani. Nowych wniosków dowodowych nie było, dlatego proces mógł się zakończyć.

W mowie końcowej prokurator nie miał wątpliwości co do intencji oskarżonych. Podkreślił, że w Polsce gest przez nich zaprezentowany kojarzy się tylko z faszyzmem. - Tłumaczenie, że taki gest miałby wykonywać polscy patrioci jest irracjonalne - stwierdził prokurator Bartłoj Horba.

Dla oskarżonych zażądał kar po sześć miesięcy więzienia w zawieszaniu na trzy lata.

Obrona, jak i sami oskarżeni, wnieśli o uniewinnienie.

- Salut rzymski - czy się komuś podoba, czy nie - jest związany z polskim ruchem narodowym. Ruch posługiwał się tym gestem w latach 30. Istnieje taka forma tradycji. To pewnie - powiedział adwokat Michał Korsak.

Białostocki proces, jak i inne podobne sprawy w kraju, monitoruje antyfaszystowskie Stowarzyszenie Nigdy Więcej.

- Oczekujemy jednoznacznej reakcji sądu - przyznała Anna Tatar z tego stowarzyszenia. - Nie ma się tutaj specjalnie nad czym zastanawiać. W „Brunatnej Księdze” Stowarzyszenia Nigdy Więcej odnotowaliśmy wiele zda-

rzeń tego typu, gdy sympatycy skrajnej prawicy wykonywali gest nazistowskiego pozdrowienia, a później próbowali nazywać to salutem rzymskim.

Przypomina też głośną sprawę z udziałem członków Młodzieży Wszechpolskiej, którzy podobne gesty tłumaczyli z kolei zamawianiem pięciu piw.

- Tłumaczenia nie powinny być poważnie brane pod uwagę, bo sytuacja była jednoznaczna. Członkowie NOP wykonaliby gest hitlerowskiego pozdrowienia, biorąc udział w wyraźnie ksenofobicznej, nastawionej wrogo wobec jakiegokolwiek odmienności, manifestacji - ocenia Anna Tatar. ●

Za publiczne propagowanie faszyzmu grozi do dwóch lat więzienia

Ponad 200 białostockich uczniów odebrało stypendia

Edukacja

Były medale, stypendia dla uczniów oraz mianowania dla dyrektorów szkół. Wczoraj odbyła się uroczysta miejska inauguracja roku szkolnego.

Aneta Boruch
aboruch@poranny.pl

Arkadiusz Plewkiewicz, uczeń białostockiego Zespołu Szkół Mechanicznych opracował rozwiązanie, które pozwala wózkom dziecięcym łatwiej wjeżdżać po schodach. Jego kolega Mariusz Cydzik zaprojektował nowoczesny wiatrak, który nie ma śmigieł na zewnątrz, tylko wewnątrz kolumny. Z kolei Karol Misztalewski stworzył symulator obwodów elektronicznych samochodu. Służy uczniom do praktycznych ćwiczeń.

- Korzystają z niego w pracowni elektrotechnicznej - mówi Karol Misztalewski.

Ponad dwustu takich zdolnych uczniów z Białegostoku odebrało wczoraj stypendia ufundowane przez prezydenta miasta.

- Cieszę się, że moja praca została doceniona - mówił Konrad Aleksiejuk, już absolwent II LO.



▶ Od lewej: Arkadiusz Plewkiewicz, Mariusz Cydzik i Karol Misztalewski - uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych znaleźli się w gronie ponad 200 młodych, zdolnych, którzy otrzymali stypendia prezydenta

Stworzył dział Gaussa - urządzenie, które umożliwia wystrzeliwanie pocisku za pomocą siły elektromagnetycznej. To jeden z projektów badawczych, nad którymi pracuje np. armia amerykańska.

- Aby nasi uczniowie odnieśli jak największe sukcesy organizujemy im dużo zajęć dodatkowych - zdradzał przepis na sukces Dariusz Bossowski, dyrektor białostockiego II LO. - Umożliwiamy im również kontakt z pracownikami uczelni wyższych.

- Staramy się wspierać zdolną młodzież, aby mogła rozwijać swoje talenty - mówił prezydent Tadeusz Truskolaski. - Na te cele pieniędzy nie zabraknie.

Stypendia za innowacyjną myśl techniczną mają formę jednorazowej sumy, dochodzącej do 2400 zł. Natomiast naukowcy i artyści wypłacane są co miesiąc przez cały rok szkolny - ich wysokość sięga od 100 do 250 zł.

Także podczas wczorajszej uroczystości uczniowie, którzy mieli wysoką średnią i udzieliли się w życiu pozaszkolnym otrzymali medale Diligentiae - za pilność. A 14 dyrektorów szkół w mieście dostało oficjalne akty powołania na stanowisko. ●